



PROFESOR COSYNS, po swym locie do stratosfery oświadczył, iż jest możliwa komunikacja stratosferyczna samolotami.



WILLIAM KENNARD, mianowany został posłem angielskim w Warszawie na miejsce Erskine'a.

ROK XII.

PIATEK, 31-GO SIERPNI 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 241

# PAKT PRZECIWKO WOJNIE

wymierzony jest właściwie przeciw Japonji i Niemcom.—  
Polska musi zachować najwyższą miarę ostrożności

Warszawa, 31 sierpnia.

Od szeregu tygodni toczą się w gabinetach dyplomatów europejskich poufne narady i pertraktacje w sprawie t. zw. Paktu Wschodniego.

W związku z tym Paktem, którego treść nie była dotąd opublikowana, rozpetano nawet w niektórych krajach wybitnie wroga Polsce propagandę, ponieważ Polska dotychczas nie udzieliła definitywnej odpowiedzi, czy przystąpi do tego Paktu.

Wszelkie informacje, jakie się dotąd ukazywały w prasie europejskiej w sprawie Paktu Wschodniego były oparte na pogłoskach, wzgl. domysłach, i oczywiście nie upoważniały do żadnych wniosków. Dopiero wczoraj prasa włoska opublikowała pełny tekst projektowanego Paktu Wschodniego, co daje nam wreszcie możność zorientowania się w jego celach i charakterze.

Z tekstu ogłoszonego wynika zupełnie niedwuznacznie, że Pakt zabezpieczyć ma przed napaścią ze strony Ja-

ponji — ROSJĘ SOWIECKĄ, która (gdyby Pakt został zawarty) uzyskuje pomoc materialną i militarną, pośrednią i bezpośrednią wszystkich państw, które do Paktu przystąpią, a więc: Francji, Anglii, Czechosłowacji, Niemiec, Esto-

nji, Łotwy, Finlandji, Litwy oraz ew. i Polski.

Ma on również zabezpieczyć FRANCJĘ w razie napaści ze strony Niemiec.

Pakt wprawdzie mówi o tem, że mo-

ga doń przystąpić i Niemcy, ale z całej jego treści widoczny jest zupełnie wyraźnie cel główny.

Pozatem dopiero teraz, po ogłoszeniu projektu Paktu Wschodniego, można stwierdzić bez żadnych wątpliwości, iż

MIEDZY ROSJĄ SOWIECKĄ A FRANCJĄ ISTNIEJE JAKNAJŚCIŚLEJSZE POROZUMIENIE,

któremu Pakt Wschodni nadałby charakter niemal sojuszu.

Zaznaczyć należy, że

ZRĄD POLSKI

nie wypowiedział jeszcze swego zdania w sprawie Paktu, ani też nie zgłosił swoich ew. poprawek. Obecnie, po opublikowaniu tekstu, oczekiwac należy u stosunkowania się do tego projektu rządu polskiego.

Zaznaczyć trzeba, iż nasze położenie geograficzne stawia przed rządem polskim konieczność najwyższej ostrożności.

## Więzień połknął dwa trzony od łyżek, chcąc się dostać do szpitala

Łódź, 31 sierpnia.

(kg) W więzieniu przy ul. Sterlinga 16 wydarzył się wczoraj bardzo charakterystyczny wypadek.

Gdy dozorca wszedł do celi jednego z więźniów, 21-letniego Mieczysława Ogródka, zastał go wijącego się w bólach. Do więźnia wezwano niezwłocznie lekarza.

Podczas udzielania pomocy lekarskiej, okazało się, że Ogródek, który dostać się pragnął do szpitala, połknął dwa trzony od łyżek.

Trzony te Ogródek najprawdopodobniej zjadł podczas śniadania.

Więźnia, w stanie dość poważnym, przewieziono do szpitala św. Józefa.

## Łodzianin--fałszerzem paszportów duńskich Ujęto go w Tczewie

Tczew, 31 sierpnia.

Granicznej policji na dworcu w Tczewie, udało się ująć, dawno poszukiwanego przez władze prokuratorskie fałszerza zagranicznych paszportów duńskich, Majakiego Marcina Szleifera, zamieszka-

łego w Gdańsku przy Mahlergasse, a po chodzącego z m. Łodzi.

Ujętego fałszerza zagranicznych paszportów duńskich osadzono w więzieniu śledczym w sadzie grodzkim w Tczewie.

## Hitler i kobieta.

Londyn, 31 września.

„Daily Express“ publikuje reprodukcję zdjęcia, zamieszczonego w „Hamburger Fremdenblatt“ z dnia 18 sierpnia

Fotografia ta przedstawia Hitlera podczas pobytu jego w Hamburgu, dokąd pojechał dla wygłoszenia mowy przedwyborczej. Na fotografii, obok Hitlera, widzimy KOBIETE W MĘSKIM PRZEBRANIU — uniformie S. A. Jest to córka burmistrza hamburskiego, Krogmana. Cenzura niemiecka skreśliła napis, objaśniający obecność panny Krogman przy Hitlerze, w tak oficjalnym momencie, jak przybycie do Hamburga...

## Pogrzeb Pawelczyka

zamordowanego na sali tańca. — Kobiety obrzucały jego grób kwiatami

Łódź, 31 sierpnia.

(k) — Na cmentarzu na „Mani“, odbył się pogrzeb Edwarda Pawelczyka, zamordowanego w sobotę wieczór, na sali tańca, Zacharjasza przy ul. Moniuszki nr. 3.

Około godz. 4-ej przed domem, przy ul. Zeromskiego 95, gdzie mieszkał Pa-

welczyk, poczęły się gromadzić tłumy znanych zamordowanego, którzy przyszedli oddać mu ostatnią przysługę.

Wśród przybyłych, można było dostrzec kolegów Pawelczyka, stałych bywalców sali tańca. Kobiety, które przyszedły na pogrzeb, obrzucały grób kwiatami.

Około godz. 5-ej kondukt pogrzebowy wyruszył w stronę cmentarza. Trumnie ze zwłokami Pawelczyka nieśli przez cały czas, czterej jego koledzy. Karawan tonął cały we wleńcacz.

Kondukt był bardzo liczny i po drodze jeszcze przyłączyło się wiele osób.

Ostatni akt tragedji z sali tańca rozegra się już niedługo. Będzie to sprawa mordercy Pawelczyka, 22-letniego Zygmunta Wójcika, który jak wiadomo, przebywa obecnie w więzieniu przy ul. Kopernika.

## Hitlerowcy chcieli przymusowo sterylizować

obywatelkę włoską, przebywającą na kuracji w Niemczech

Berlin, 31 sierpnia.

(Pat) — Urzędowo zaprzeczają doniesieniom zagranicznym, jakoby obywatelka włoska, Rosa Labriola, została w miejscowości kuracyjnej, Wiesbaden wbrew swej woli przymusowo sterylizo-

wana. Komunikat urzędu do spraw rasowych, wyjaśnia, że zgłoszony został wniosek o dokonanie sterylizacji na Rosie Labriola, jednakże sąd zdrowia, wniosek ten odrzucił.

## Tylko jeden człowiek ma prawo krytyki w Rosji

Jest nim genialny starzec prof. Pawłow

Londyn, 31 sierpnia.

Niedawno wrócił z podróży po Rosji, znakomity pisarz H. G. Wells. Oto wrażenia Wellsa, którymi podzielił się z dziennikami angielskimi:

— Uczyniłem ciekawe odkrycie. — Znalazłem w Rosji człowieka, któremu wolno krytykować nie tylko ustrój sowiecki, ale nawet samego Stalina. Ten człowiek, to znany fizjolog, prof. Pawłow który liczy sobie dzisiaj 85 lat. Specjalnością prof. Pawłowa, jest mózg ludzki. Wie on o nim więcej, aniżeli jakikolwiek bądź uczony na świecie.

Prof. Pawłow był znakomitością naukową jeszcze w Rosji carskiej. Rząd bolszewicki uczynił wszystko, aby umożliwić mu prace naukowe. Prof. Pawłow nie poprzestał jednak na swobodzie prac

naukowych i swoim uporem, wywalczył sobie swobodę wygłaszania opinii politycznych.

— Ale prof. Pawłow — mówi dalej Wells — jest tylko wyjątkiem. Rosja jest krajem równocześnie i postępu i najwyższej reakcji. Wolność myślenia i wygłaszania opinii w Rosji nie istnieje. O wolności prasy nikt nie słyszy... Każdemu wolno mówić tylko to, na co pozwala partja komunistyczna. Ostatnio, wyroczylię we wszystkich sprawach, jest Stalin. Na tem tle wyrodziło się niesłychane po chlebstwo. Wprawdzie w Rosji zwalczą się wszystkie religje, ale jedną religję kultuwuje się wszystkimi sposobami: tą religją jest czczenie „świętego“ Lenina i przygotowanie do „kanonizacji“ Stalina, kiedy on umrze.

## Robotnik ciężko poraniony

Niezwykła awantura na ulicy Przędzalnianej

Łódź, 31 sierpnia.

Dom przy ul. Przędzalnianej 54 był wczoraj wieczorem terenem niezwykłego napadu, dokonanego na osobie 27-letniego robotnika fabrycznego, Edwarda Mieczynskiego (Napiórkowskiego 94).

Mieczynski, mocno podchmielony, przybył do matki swej, zamieszkałej przy ul. Przędzalnianej 54. Matka opowiedziała mu wówczas o sporze, toczącym się od dłuższego czasu, na blahym zresztą tle, z najbliższym jej sąsiadem. Mieczynski postanowił interwenjować u sąsiada i udał się do jego mieszkania, aby się z nim rozprawić. Po kilkunastu

minutach rozległy się stamtąd odgłosy bójk, a po krótkiej ciszy mieszkańcy do mu usłyszeli huk spadającego ze schodów ciała.

Okazało się, że to wojowniczy sąsiad, pobiwszy Mieczynskiego dotkliwie, zrzucił go nadomiar ze schodów. Do pobitego wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził 11 ran, zadanych łepem narzędziem oraz ogólne potłuczenie wskutek upadku z wysokości pierwszego pietra.

Zaalarmowana policja wkroczyła do mieszkania sprawcy, u którego znaleziono kozik, należący do Mieczynskiego. Stan Mieczynskiego jest poważny.



**Polityka**

**Czerwoni i żółci**

Wojna (będzie, czy nie będzie?) stała się tematem rozmów w każdym domu i na całym świecie. Choć mowa o wojnie na Dalekim Wschodzie, każdy rozumie, że wojny mają skutki bardzo odległe, a pozatem są zaraźliwe...

A przygotowania do wojny idą w gorączkowym tempie. Port we Władystoku przepelniony jest statkami, przybyłymi z Morza Czarnego i Bałtyckiego, które wyładują na brzeg olbrzymie ilości broni, amunicji i żywności. Władystok przypomina widok portów nad kanałem La Manche podczas wielkiej wojny. Na granicy rosyjsko-mandżurskiej na przestrzeni 2.000 km. buduje się dniami i nocą aerodromy, schrony żelbetonowe, ustawia się zasieki z drutów kolczastych i t. p. Podczas obecnych manewrów floty japońskiej rozegrana będzie porażka druga wielka bitwa morska na wzór słynnej bitwy pod Cuszim, gdzie statki japońskie rozbiły flotę rosyjską.

Czy wojnę Rosji z Japonią będzie można choćby czasowo zlokalizować? W amerykańskich kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że w razie zbrojnego konfliktu pomiędzy Japonią a Rosją Sowietką Stanu Zjednoczone nie pozostaną neutralne. Gdyby nawet naskutek ogólnego światowego położenia politycznego bezpośrednio włączył się Stanów Zjednoczonych do wojny w pierwszym jej okresie było niepożądane, to w każdym razie Ameryka będzie dostarczać Rosji wszelkich środków wojennych oraz żywności dla armii na Dalekim Wschodzie. W drugim okresie marynarka wojenna amerykańska powinna przeciąć połączenie morskie Japonii, ażeby w ten sposób pomóc Rosji. Trzeci okres wymagać będzie bezwarunkowego udziału St. Zjednoczonych w akcji zbrojnej. Wojna japońsko-sowiecka — zdaniem kół amerykańskich — trwać może przez długi czas i toczyć się będzie wśród rozmaitych warunków politycznych, w zależności od rozwoju sytuacji w Europie.

Widzimy więc, że mówić się tylko o wojnie. O pokoju — nie mówi się. Czasem się tylko gładzi...



— Zosia opowiada o tobie niestworzone brednie.  
— Bądź zadowolona, że nie powiedziała prawdy.

**Dożywianie dzieci w szkołach powszechnych**

Łódź, 31 sierpnia.

(k) — Wzorem lat ubiegłych, Rada Szkolna m. Łodzi, rozpocznie wkrótce dożywianie większej ilości dzieci w szkołach powszechnych w Łodzi.

Dożywianie zorganizowane zostanie według norm przynajmniej takich samych jak w roku ubiegłym.

Prace organizacyjne są już w pełnym toku. Przygotowuje się odpowiednie lokale w szkołach oraz dokonywane są tymczasowych obliczeń budżetowych Rady Szkolnej.

**Niezwykłe zajście w szkole**

**Bunt przeciwko nauczycielce, która ma zamożnego męża. — Sąd rozpatrzy dziś sensacyjną skargę**

Łódź, 31 sierpnia.

Dziś w sądzie okręgowym w wydziale karnym rozegra się epilog niezwykłego zajścia, jakie miało miejsce w szkole powszechnej Nr. 85.

Sprawa ta ma napozór charakter zwykłej „pyskówki” i obrazy słownej.

Ze względu jednak na jej tło i osoby biorące udział — zakrawa na sensację.

Kilka miesięcy temu w szkole powszechnej Nr. 85 zapanowały nadwyraz naprężone stosunki: — Nauczyciele wszczęli formalną wojnę z jedną z koleżanek, p. Marią Sz.

Tym zatargu był fakt, że p. Sz. jest żoną b. zamożnego właściciela ziemskie-

go i zdaniem swych koleżanek — zabiera miejsce innym bezrobotnym nauczycielom. Organizatorkami akcji przeciwko pani Marji Sz. były jej dwie koleżanki. Gdy któregoś dnia przybyła znienawidzona nauczycielka do szkoły, żadna z koleżanek ręki jej już nie podała. Wywiązała się głośna awantura, podczas której p. Marja Sz. zemdląła.

Lekarz zażądał przewiezienia chorej do domu. Zdenerwowanie podziało na nią tak dalece, że p. Sz., która była w odmiennym stanie, wskutek wynikłego incydentu — poroniła. Stan chorej pogorszył się i jedynie dzięki energicznej pomocy lekarskiej zdołano ją uratować.

W międzyczasie kierowniczka całej akcji przeciwko swej koleżance dowiedziała się, że do ministerstwa oświaty wpłynęło na nią zażalenie. Winny złożenia tej skargi zgłosił się sam do szkoły. Był nim mąż pokrzywdzonej. W czasie krótkiej, lecz bardzo burzliwej rozmowy został on w pokoju nauczycielskim uderzony szklanką.

Grono nauczycieli zwróciło się ze skargą do inspektoratu szkolnego przeciwko mężowi p. Sz. o zakłócenie spokoju podczas urzędowania w szkole i obrazę koleżanki żony.

Sprawa dzisiejsza budzi wśród sfer nauczycielskich wielkie zainteresowanie. (agr.)

**„Nowa tkalnia” unieruchomiona**

2400 robotników bez pracy. — „Drzwi do mnie dla robotników są zawsze otwarte”. — Tych którzy szyczanują robotników należy ukarać!

Łódź, 31 sierpnia.

(Krz) — W tkalni Zakładów Przemysłowych Szajblera i Grohmana, wybuchł strejk. Z jakich powodów — to trudno właściwie określić. Zasadniczo, rozchodzić się miało o kary, jakie miały być w nadmiarze nakładane na tkaczy. Administracja Zakładów twierdzi jednak przez usta pp.: dyr. Kokielego i Trąbskiego, że kary te są nakładane na robotników w myśl obowiązującej tabeli kar, lecz jednocześnie, według najniższych stawek. Pozatem, kary te nie idą do funduszy Zakładów, lecz przeznaczane są na cele społeczne.

**Skróty telegraficzne**

— Eskadra sowiecka, składająca się z jednego krążownika i dwóch kontrtorpedowców przybędzie do Gdyni w dniu 3 września rano. Na statkach sowieckich zwiędzi Polskę 1400 marynarzy, podoficerów i oficerów. Przewidziana jest wycieczka do Warszawy i Poznania.

— Strajk powszechny w przemyśle tkackim w Ameryce rozpoczyna się w dniu jutrzejszym. 425 tysięcy robotników porzuci pracę. Trust stalowy zawieszca pracę w sobotę.

— Goering, Hess i gen. Blomberg stanowiąc będą triumwirat, który będzie pomagał Hitlerowi w rządach. Goering, jako wicekanclerz i kierownik spraw politycznych, von Blomberg jako kierownik obrony narodowej, a Hess pełniłby absolutną kontrolę nad partią narodowo-socjalistyczną.

— Pomiedzy Japonią a Chinami osłagnięte zostało porozumienie. Ambasadorowie japońscy jada na konferencję z marszałkiem Czang-Kaj-Szkiem.

— Prasa angielska podaje, że dyr. Boussac nabył przed dziesięciu laty Zakłady Żyrardowskie za jeden tysiąc funtów szterlingów. — Boussac prowadził rabunkowa gospodarke, zmierzająca do zniszczenia przedsiębiorstwa, za trudniającego 10 tysięcy robotników.

— W polskiej dzielnicy amerykańskiego miasta Niagarafall doszło do starcia pomiędzy murzynami a polakami. Murzyni wyparci zostali z dzielnicy polskiej.

— Z Kalkuty donoszą, że w wydmach pieszczystych koło miasta Dzulbarkore w Indiach znaleziono kości przedpotopowy człowieka — olbrzymia długości 11 metrów.

— Japonia prze do wojny z Sowietami. Sowiety koncentrują swe siły zbrojne. Konsulat sowiecki na stacji Pogranicznajna ma stać się zarzewiem wojny. Na kolei wschodnio-chińskiej zwolniono pracowników sowieckich.

**Strajk czeladników kuśnierskich w Łodzi**

Zadają oni podwyżki w wysokości 80 proc.

(k) Ostatnio doszło do zatargu między właścicielami składów konfekcji a kuśnierzami - chalupnikami, których jest w Łodzi około dwustu.

Przed rozpoczęciem obecnego sezonu właściciele składów konfekcji postanowili obniżyć kuśnierzom stawki o 50 proc. w stosunku do stawek, pobieranych w ubiegłym roku.

Kuśnierze nie chcieli się zgodzić na tę obniżkę i w rezultacie zastrajkowali. Dopiero wczoraj doszło do porozumienia. Właściciele składów konfekcji zgodzili się na proponowane przez kuśnierzy warunki.

Mimo to praca w zakładach kuśnierskich nie została podjęta, gdyż obecnie zastrajkowali znowu czeladnicy kuśnierscy w liczbie kilkuset osób. Czelnicy domagają się podwyżki stawek do 80 proc.

Na dzień dzisiejszy została naznaczona konferencja między kuśnierzami a czeladnikami, na której ma zapadć ostateczna decyzja.

Należy zaznaczyć, że sezon w branży kuśnierskiej rozpoczyna się rok rocznie w pierwszych dniach sierpnia, a więc już obecnie jest spóźniony o cały miesiąc.

**„Mussolini II” w Warszawie**

otwierał skrzynki pocztowe i kradł znaczki

Warszawa, 31 sierpnia.

W sądach warszawskich stał się ostatnio niezwykle popularną postacią niejaki Przepielewski, występujący jako... „Mussolini II”. Przepielewski paraduje po ulicach z buławą w rękę, a spotykanych policjantów wzywa do bezwzględnego posłuszeństwa i ślepego wykonywania jego rozkazów.

Ostatnio jednak „Mussolini nr. II”, popadł jednak w zatarg z kodeksem karnym, co spowodowało wytoczenie mu sprawy sądowej.

Od pewnego czasu, jakiś niewykryty sprawca otwierał dobranym kluczem

skrzynki pocztowe w klatkach schodowych, rozcinając korespondencję rozmaitych adresatów. Po skontrolowaniu treści listów, nieznanemu sprawcy zrywał znaczki pocztowe i listy z powrotem wkładał do skrzynek. Trwało to bardzo długo. — Na skutek licznych skarg policja wszczęła obserwacje i wreszcie udało się sprawcę schwytać na gorącym uczynku. Okazało się, że był to p. Przepielewski, podający się za Mussoliniego II. Zapytany o powody tych czynów, Przepielewski tłumaczył się, że musiał kontrolować korespondencję ludu, nad którym ma objąć dyktaturę.

W niedziele dn. 2 września „Express” rozpocznie druk nowej powieści p. t.

**„Czy to jest miłość?”**

pióra

**Andrzeja Zańskiego**

znanego Czytelnikom i Czytelnikom „Expressu” z drukowanych dawniej na łamach naszych powieści: „Pozwólcie nam żyć” i „Kochaj mnie zawsze”

**„Łodzianie” mieli zły sezon**

Łódź, 31 sierpnia.

Lato mokre i chłodne odbiło się fatalnie na interesie „łodzian” zarówno polaków jak i włochów, którym w roku ubiegłym powodziło się bardzo dobrze. Zamkną oni sezon ze stanowczym deficytem.

Lekarz-dentysta

**Żytnicka-Kahanowa**

wznowiła przyjęcia

11 Listopada 9 tel. 133-53





# Karjera dwóch kochanek królewskich

**Pani Lupescu podróżuje w towarzystwie 11 agentów policji. — Król albański i 17-letnia tancerka kabaretowa. — Córka ogrodnika u szczytu sławy i potęgi. — Wytworny pałac w Wiedniu**

Wiedeń, 30 sierpnia. W Wiedniu bawią dzisiaj dwie ukochane dwóch monarchów bałkańskich. Pierwsza — to p. Magda Lupescu, która przybyła dzisiaj z Budapesztu i wyjedzie za kilka dni do Paryża, gdzie będzie gościem prof. Woronowa. Jak wiadomo, prof. Woronow, znany specjalista w dziedzinie odmładzania, ożenił się niedawno z jej kuzynką.

Pani Lupescu PODRÓŻUJE W TOWARZYSTWIE 11 AGENTÓW POLICJI RUMUNSKIEJ, którzy przed wyjazdem otrzymali osobiste pouczenia od króla Karola, jak ma ją pilnować jego ukochanej w drodze. Są oni osobiście odpowiedzialni za jej życie i bezpieczeństwo. Nieprawdą jest, jakoby pomiędzy kochankami nastąpiło już zerwanie.

Pani Lupescu wyjeżdża tylko na kilka tygodni.

Drużba ukochana królewska — to p. baronowa Franciszka Janku, przyjaciółka albańskiego króla, Zogu.

Przed 10-ciu laty, król albański odwiedził Wiedeń. Po trudach dyplomatycznego dnia, udał się do kabaretu, gdzie nagle ujrzał parę wysmykłych nóg, czuprynkę kasztanowych włosów i złościwie świecące oczki.

Wszystko to należało do 17-letniej Franciszki Janku. Król był tak zachwycony, że zaproponował jej niezwłocznie posadę w stolicy — Tiranie. Franciszka chętnie przyjęła tę propozycję i wraz ze swą siostrą, udała się do Albanii, GDZIE ZOSTAŁA PRZYJACIÓŁKA KRÓLA.

Widocznie zasłużyła się bardzo dobrze, ponieważ nadał jej tytuł baronowej i wybudował pierwszy w stolicy teatr dla niej. —

FRANCISZKA — CÓRKA WIENSKIEGO OGRODNIKA, ZROBIŁA KARJERĘ.

Gdy lata mijały, albańczycy poczuli huntować się.

Król nie jest najlepszego zdrowia i

powinien jak najprędzej postarać się o potomka. A tymczasem dziecka ani widać. I posłowie albańscy we wszystkich krajach świata, rozpoczęli poszukiwania, aż znaleźli piękną księżniczkę egipską, która zgodziła się oddać swą rękę kró-

lowi albańskiemu pod warunkiem, że niezwłocznie wyjedzie z Tirany królewska kochanka.

Istotnie, wczoraj przybyła ona do Wiednia — tym razem już na zawsze. — Król uczynił jej ostatnią, miłą niespo-

dziankę: w Wiedniu, zawieziono ją do jej własnego pałacu, za który poselstwo albańskie zapłaciło około 250.000 zł.

A albańczycy, którzy nie rozumieją wdzięczności królewskiej, twierdzą, że podatki są za wysokie...

## 60-letni lowelas oskarżony o alimenty

**Tajemnica powodzenia kiosku z papierosami**

Wilno, 30 sierpnia. Przy ul. Wielkiej mieści się kiosk, w którym przystojna Rita Sieniściówna sprzedaje papierosy. Trafikę tę odwiedzało stale kilku panów w starszym wieku, stanowiąc stałą klientelę Sieniściówny.

Najczęstszym klientem był p. K., właściciel fabryki fortepianów. Te regularne wizyty w kiosku stały się coraz częstsze. Wreszcie p. K. odwiedził Sieniściównę nawet wówczas, gdy nie czuł po-

ciągu do palenia. Jaki był dalszy rozwój wypadków w życiu Sieniściówny i p. K. — niewiadomo. W konsekwencji, tak mile zaciągniętych węzłów towarzyskich p. K. został pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej, oskarżony przez Sieniściównę o ojcostwo jej dziecka.

Podczas rozprawy w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego Sieniściówna opowiedziała o adoracji 60-letniego p. K., zaznaczając, iż została przez niego wprowadzona w błąd, gdyż 60-letni adonis

nie zdradzał swego stanu cywilnego, podając się za kawalera.

Ponieważ młoda panna liczyła, że wyjdzie za mąż za p. K. uległa usilnym naleganiom „narzeczonego”.

Owoce tej nocy miłości jest dziecko.

Podstarzały adonis wyparł się ojcostwa, twierdząc, iż prócz niego zaglądał często do Sieniściówny niejaki Grygilewski, który podług niego, jest powodem dzisiejszej rozprawy sądowej.

## Zona wampira lwowskiego

**rozwódzi się ze swym mężem. — Cybulska odzyskała towary zasekwestrowane w „kiosku grozy”**

Lwów, 30 sierpnia. Zona wampira lwowskiego, Hieronima Cybulskiego, od dłuższego czasu czyni starania celem wejścia w posiadanie pozostawionych przez męża, odsiadującego karę dożywotniego więzienia, rzeczy i towarów. Obecnie zabiegi te uwieńczono zostały częściowym powodzeniem.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Zofia Cybulska po aresztowaniu jej męża wniosła prośbę do sądu o zezwolenie jej dalszego prowadzenia kiosku przy ulicy

Sw. Zofii, by móc utrzymać siebie i dziecko, które bezpośrednio po osadzeniu ojca w więzieniu zostało bez opieki, gdyż matka pracowała w Złoczowie.

Sąd jednak odmówił jej prośbie, podkreślając przytem, że „kiosk grozy”, w którym pokrajano ciało człowieka, musi ulec zupełnemu zniszczeniu.

Po zakończeniu procesu Cybulska wznowiła starania prowadzenia handlu gazetami i wyrobami tytoniowymi w budce, lecz ta została na zarządzenie odnośnych władz zburzona i na rogu

ul. Sw. Zofii i Poniatowskiego dziś śladu niema po kiosku, w którym rozegrała się straszliwa zbrodnia.

Natomiast władze sądowe załatwiły przychylnie prośbę Cybulskiej i poleciły wydać jej zakwestionowane przez policję towary. Cybulska, która obecnie pracuje w jednej z podrzędnych restauracji, okazała wielkie zadowolenie z powodu odzyskania towaru i oświadczyła, że zamierza rozwieść się z mężem.

Jedynе кино дźwiękowe w ogrodzie „RAKIETA” „MILJON NA ULICY” reż. GEORG JAKOBY

Sienkiewicza 40. tel. 141-22. Dziś i dni następnych! Smiech! Zabawa! Weselość! Tryskająca bajecznym humorem farsa z wesołego życia powojennego Wiednia. Arcymelodyczne piosenki.

**LECZNICA**  
Piotrkowska 294  
naprzeciw przystanku tramwai dojazdowych.  
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.  
PRZYJMĘ LĘKARZE SPECJALISCI CHORYCH WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH I GABINET DENTYSTYCZNY.  
Porada 3 złote.  
tel. 122-89.

KONKURENCJA w zakładzie fryzjerskim damsko-męskim  
**M. KUPKA, POŁUDNIOWA 12, róg Piłsudskiego**  
Salon męski  
Golenie z kol. 15 gr.  
Strzyżenie 30 „  
Strzyżenie i gol. 40 „  
Strzyżenie chłopca 20 „  
Mycie głowy 20 „  
Masaż 20 „  
prócz piątek i sobót.  
Salon damski  
Strzyżenie 40 gr.  
Strzyżenie uczucie 25 „  
Ondulacja 80 „  
Ondulacja z strz. zł. 1.-  
Ondulacja wodna z myciem głowy zł. 1.50  
Manicure 30 gr.  
Manicure w sobotę 40 „  
UWAGA: W soboty i święta ceny golenia 20 gr. Strzyżenie 40 gr. W dniu dzisiejszym p. Moniek Wajnrot powrócił na stałe. Salon damski i męski zostają prowadzone przez najlepsze siły fachowe. Obsługa pierwszorzędna. Proszę przyjść i przekonać się.

**DOKTOR**  
**W. Bagunowski**  
POWRÓCIŁ  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENERYZYNE I MOCZOPŁCIOWE  
Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r. i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10-1.  
Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBU WENERYZYNYCH I SKÓRNYCH  
Została przeniesiona na ul.  
**Zielona 2, tel. 189-33**  
od 9 rano — 9 wiecz.  
**PORADA 3 ZŁ.**  
Dzieci i kobiety przyjmują kobieta-  
lekarz od 11-1 i od 3-4.

**DR. MED.**  
**M. Rundszejn**  
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ  
Pomorska 7, tel. 127-84  
przyjmuje od 4-8-ej.  
tel. 174-15.  
PRZYCHODNIA

**DOKTOR**  
**KLINGER Niewiażski**  
DR. MED.  
spec. chor. wenerycznych i skórnych i włosów (porady seksualne)  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedzielę i święta od 10-12.

**Doktor**  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 10-1  
**Ceny lecznicowe.**

**Bacność**  
**Letnicy!!!**  
Wisniowej Góry i Kraszawa  
„Ilustr. Republika”  
„Express Wiecz. Ilustr.”  
są do nabycia o godz. 8 rano u gazecarza Jamnika, willa Kawuli, vis-à-vis Chłodni wiedeńskiej

**Wenerologiczna**  
Lekarzy specjalistów  
**ZAWADZKA 1, tel. 205-38**  
czynna od 9 r. do 9 wiecz.  
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).  
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała doba. Dla pań oddzielna poczekalnia.  
**Porada 3 złote.**

**DR. MED.**  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYZYNE (kobiety i dzieci)  
**Sienkiewicza 34**  
telefon 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

**Dr. MED.**  
**M. Jakobson**  
CHIRURG  
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (zlamanie kości i zwichnięcia)  
**D-ra Sterlinga 22**  
(N. Targowa), tel. 174-45  
POWRÓCIŁ.

**DROBNE** ogłoszenia w „Republika” a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić osobliwie okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj podda drobne ogłoszenie do „Republiki”.



## Minjatury

### Coś dla każdego

Nauczyciel opowiada dzieciom w szkole o zwierzętach.

— Każdy człowiek powinien kochać zwierzęta. Czy ktoś z was jest przyjacielem zwierząt?...

W klasie cisza.

— A może ktoś z was zna przyjaciela zwierząt?...

Jeden z malców wstaje i odpowiada:

— Proszę pana, ja znam jedną przyjaciółkę...

— Któż to jest?...

— Moja mamusia...

— Tak?... To słicznie... Macie w domu jakieś zwierzęta?...

— Nie, ale do mojej mamusi co kilka miesięcy przychodzi bocian...

\*\*

Wiadomo jak się buduje obecnie domy. Pokoiki maleńkie, sufity nizinne. Ale pozatem jest miejsce na wszystko.

Moi znajomi wprowadzili się ostatnio do nowego mieszkania.

— Dobrze — pytam — a czy państwo nie macie żadnej szczotki do odkurzania sufitów?

— POCO?... My nie potrzebujemy takiej szczotki...

— A jeżeli sufity się zabrudzą?...

— Gdy chcemy odkurzyć sufit, — odpowiada gospodyni — wtedy mój mąż bierze do czytania sensacyjną powieść kryminalną, włosy stają mu dęba, przechodzi kilka razy po pokoju i sufit jest czysty jak złoto...

\*\*

Pan Alojzy — zamilowany sportowiec wrócił już z urlopu. Był na wsi. W pensjonacie.

— Co pan tam robił cały dzień? — pyta znajomy.

— Łowilem... — odpowiada Alojzy.

— Co pan łowił?...

— Ryby...

— Czem je pan łowił?...

— Wędką z glistami...

— A jak pan łapał glisty?...

— Przy pomocy much...

— A skąd pan brał muchy?...

— Muchy?... Wie pan to już głupstwo... — Wyławiałem je poprostu łyżką z zupy...

\*\*

Kac spotyka na ulicy Kotka.

— Słuchaj, Kote, możesz mi pożyczyć sto złotych?... Jutro ci oddam!...

— Kochany Kac... — odpowiada Kote. — Wiesz przecie, że pożyczki zabijają przyjaciół... Czy nasza przyjaźń nie jest warta więcej niż sto złotych?...

Kac pomyślał chwilę i odparł:

— Masz rację... W takim razie pożycz mi tysiąc...

## Krajobrazy amerykańskie



Zdjęcie nasze przedstawia malowniczy widok z Parku Narodowego w Stanach Zjednoczonych.

## Mussolini o przyszłej wojnie



Po manewrach jesiennych armii włoskiej, Mussolini, stojąc na czołgu wygłosił przemówienie, w czasie którego wskazał na sprawność bojową armii włoskiej i wyraził opinię, że wojny nie da się w Europie uniknąć.

## NOWY STRÓJ GÓRNICZY.



W Anglii wprowadzono dla górników nowe stroje składające się z hełmu, zaopatrzonego w lampkę, okularów, ochraniaczy kolan i opancerzonych rękawic.

## JAPONJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WOJNY.



Na zdjęciu japońskie telefonistki, urzędujące w maskach przeciwgazowych. podczas próbnego ataku.

## Codzienna nowelka „Expressu”

### Tragedja boksera

Od szeregu tygodni zapowiedź decydującej walki pomiędzy dwoma znanymi bokserami, Jimmy Parkerem a Joe Westem, budziła w całych Stanach Zjednoczonych wielkie poruszenie.

Jimmy naogół cieszył się znacznie większą sympatią. Uważano, że on zwycięży.

Oczywiście wszelkie horoskopy były oparte na bardzo kruchych podstawach. W miarę zbliżania się dnia meczu bokserkiego, zainteresowanie publiczności coraz bardziej wzrastało. Aż wreszcie nadszedł dzień spotkania sławnych czempionów.

Wszystkie bilety zostały już rozkupione.

I w dwie godziny przed rozpoczęciem meczu Jimmy Parker zjawił się w mieszkaniu swego managera.

— Drogi panie, — powiedział, — spojrzą nań z pewną obawą, — przyszedłem pana zawiadomić, że nie będę mógł dzisiaj walczyć.

— Czy pan oszalał? — zawołał manager, podskakując na krześle. — Co się z panem stało? Co to ma znaczyć?

— To znaczy, że nie mogę dziś walczyć. Niech pan zawiadomi publiczność, że uległem jakiemuś wypadkowi, że jestem chory. Przecież to jakoś da się zrobić.

— Wykluczone! Manager Westa nie jest wcale taki naiwny, jak się panu zdaje. Przyśle lekarzy, którzy pana zbadają i stwierdzą, że panu nic absolutnie

nie dolega. A wówczas on ogłosi, że pan się przestraszył w ostatniej chwili Joeego. Czy pan sobie wyobraża, co wówczas nastąpi? Przecież pańska karjera będzie skończona nazawsze, a ja stracę wiele tysięcy dolarów.

— A jednak ja dziś nie mogę walczyć — westchnął ciężko bokser.

— Musi pan! — krzyknął manager, uderzając pięścią w stół. — Niema innego wyjścia!

Parker milczał przez parę chwil. Zastanawiał się widocznie, co ma czynić.

— A więc dobrze, przyjdę, — szepnął wreszcie.

I wyszedł z mieszkania managera.

Krocąc ulicami New-Yorku, był tak zamyślony, że nawet nie odpowiadał na ukłony licznych znajomych i wielbicieli, jakich spotykał po drodze.

Sytuacja, w jakiej się znajdował, była dlań bardzo trudna.

Przed paru godzinami otrzymał list anonimowy, w którym donoszono mu, że żona na dzisiejszy wieczór wyznaczyła spotkanie jakimś swemu amantowi. Wybrała właśnie ten wieczór, ponieważ wie, że ze strony męża nie może jej nic grozić. Będzie przecież walczył na ringu.

Parker kochał swą żonę do szaleństwa.

Wierzył jej i do tej pory nigdy nawet mu przez myśl nie przeszło, że mogłaby go zdradzić. Ale tym razem stracił

wiarę. Przecież anonimowy informator podawał mu dokładny adres hotelu, w którym kochankowie mieli się spotkać o godzinie dziewiątej wieczorem.

O godzinie dziewiątej wieczorem. Właśnie wówczas, gdy rozpoczynał się mecz.

Bokser mógłby właściwie udać się najspokojniej na zawody i polecić któreś mu ze swych przyjaciół, by poszli do hotelu o tej godzinie i wszystko sprawdzili na miejscu.

Uważał jednak, że w ten sposób nie powinien postąpić. Przyjaciele znali jego gwałtowne usposobienie i żaden z nich nie miałby śmiałości powiedzieć mu, że informacje autora listu były prawdziwe.

Nie, musi sam sprawdzić!

Więc nie zjawić się na ringu?

Zastanawiał się długo. I wreszcie postanowił pójść na zawody. Żona przecież powinna znajdować się wśród publiczności. Przygotował dla niej miejsce w pierwszym rzędzie. Jeśli nie przyjdzie, będzie to znaczyło, że list zawierał prawdziwą informację. Wówczas, po pierwszej rundzie, pobiegnie do hotelu. Nie wątpił, że jeszcze zdąży.

Zawody rozpoczęły się o godzinie dziewiątej.

Parkera przywitały tłumy hucznymi oklaskami. Bokser, zazwyczaj czuły na holdy ze strony swych wielbicieli, tym razem nawet się nie uśmiechnął.

Jeszcze parę chwil i rozległ się gong. Walka się rozpoczęła.

Parker jeszcze raz rzucił okiem na widownię. Żony nie było!

W pierwszej rundzie szala zwycięstwa wyraźnie przechyliła się na stronę Joe Westa. Publiczność w głośny spo-

sób wyrażała swe niezadowolenie. Nie spodziewano się bowiem, że Parker okaże się tak słabym bokserem.

Parkera nie obchodziło to absolutnie. Nie interesował go wynik spotkania, myślał tylko o żonie.

Po pierwszej rundzie stwierdził, że żony w dalszym ciągu niema na widowni. Nim zorientowano się w sytuacji, wymknął się cichaczem z ringu.

Po paru chwilach znajdował się już na ulicy.

Wskoczył do taksówki, podając adres hotelu.

Parker miał przy sobie rewolwer. Był zdecydowany na wszystko. Postanowił żonę zastrzelić.

Nie znalazł jej jednak w hotelu. Po rozmowie z portjerem i numerowym ustalili, że jej tam wogóle nie było.

Wrócić na ring? Nie, to nie miało żadnego sensu. Pojechał do domu, licząc, że tam żonę zastanie.

Nie zastał jej również i tam.

Okazało się, że nieszczęsna, jadąc na mecz, uległa straszному wypadkowi. Taksówka jej zderzyła się z jakimś samochodem ciężarowym. Pani Parker została ciężko ranna.

List anonimowy, który bokser otrzymał, został wysłany przez managera jego przeciwnika. Sprytny jegomość w ten sposób pozbył się groźnego zawodnika.

Nazajutrz we wszystkich pismach pisano szeroko o niesłychanym zajściu na meczu. Wszyscy dowiedzieli, że Parker przestraszył się Westa i uciekł.

Nieszczęśliwy bokser nie mógł nawet się bronić. Nie wiedział bowiem, kto był autorem listu.

D.